

Audycja 278: Przyjdź Królestwo Twoje. 28 grudzień 2024

Drodzy słuchaczy, mamy nadzieję iż okoliczności związane z upamiętnieniem narodzenia Zbawiciela świata w ciągu ostatnich dni sprawiły w waszych sercach uczucie radości, zadowolenia i wdzięczności. W tym nastroju wita się z Wami kolejny już raz program religijny „Wczoraj, dziś i na wieki”. Przy mikrofonie Ireneusz Kołacz, Piotr Ambruszkiewicz i Stanisław Stawiński. Święta narodzenia Jezusa są nierozzerwalnie związane z obietnicą przyjścia Jego Królestwa, którą to obietnicę Jezus zawarł w swojej modlitwie, mówiąc: *Przyjdź Królestwo Twoje*. Powyższe słowa modlitwy Pańskiej są chyba najbardziej znanym i cytowanym nauczaniem Pana Jezusa. Większość Chrześcijan zna je na pamięć. Prośba ta jest na tyle ważna, że Pan Jezus umieścił ją zaraz po uwielbieniu imienia Ojca. Dwie istotne kwestie, które są bardzo ze sobą związane, to: „*Przyjdź Królestwo Twoje*” i „*bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi*”. Te kwestie stanowią początek modlitwy, którą określamy mianem Modlitwa Pańska.

Co miał na myśli Pan Jezus, gdy uczył swych apostołów tak się modlić?

A o czym myśli dziś współczesny chrześcijanin, który wypowiada te słowa?

Zwykły człowiek, na co dzień przytłoczony problemami, bombardowany sporą ilością złych informacji, usiłujący utrzymać pracę, szukający przyjemności, człowiek, któremu ciągle brak czasu... Czy w ogóle zastanawia się nad tym kiedy, kto i w jaki sposób zaprowadzi Królestwo Boże? Czy choćby podświadomie pragnie lepszych czasów, interesuje się, szuka tego Królestwa, które było treścią nauki naszego Pana? Czy może wcale nie czuje potrzeby zmiany?

Kwestię Królestwa Pan Jezus przedstawił w różnych przypowieściach, pokazując je z różnych stron. Zaraz na początku misji oznajmił, że przybliżyło się ono na tyle, że jest „*we drzwiach*”. Tłumy biednych, chorych ludzi chłonęły dobrą wieść o Królestwie Bożym i Królestwie niebieskim, jednak bardzo niewielu dopytywało Jezusa o szczegóły. A tylko nieliczni okazali chęć naśladowania Pana w samozaparcu i ofierze, po to by kiedyś móc pomagać mu w tym wielkim przyszłym dziele, stając się częścią obiecanego nasienia, przez które Pan Bóg obiecał uskutečnić wylanie przyszłych błogostawieństw.

W tym miejscu musimy wspomnieć o patryjarsze Abrahamie, człowieku wielkiej wiary, ponieważ to jemu Pan Bóg dał szczególną obietnicę, gdy polecił mu opuścić bałwochwalcze miasto Ur i udać się na wędrowną do ziemi, którą mu wskaże. Abraham postąpił zgodnie ze wskazówkami Bożymi, a Pan to docenił i powtórzył mu tę niezwykłą obietnicę kilka razy: „*Błogosławiąc, błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje, jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim; a odziedziczy nasienie twoje bramy nieprzyjaciół twoich. I błogosławione będą w nasieniu twojem wszystkie narody ziemi, dla tego, żeś usłuchał głosu mego.*” (1 Mojż. 22:17-18).

Tak więc obietnica składała się wyraźnie z dwóch części - jako piasek i jako gwiazdy, a ponieważ dotyczyła dziedzictwa i potomstwa, miało minąć jeszcze wiele pokoleń zanim się ziści. Pan Bóg uczynił rzecz wyjątkową - złożył człowiekowi przysięgę na samego siebie, że w słusznym czasie dokona obiecaney rzeczy. Zapewne Abraham często rozmyślał nad sposobem spełnienia tej obietnicy i cierpliwie czekał. Być może sam siebie pytał co może znaczyć, że wszyscy będą błogosławieni, przecież pokolenia przychodzą i odchodzą w niebyt, ludzie przemijają. Cekał na syna, przez którego jak sądził, miało przyjść z tęsknotą wyglądane błogostawieństwo, a ten urodził mu się w późnej starości. Nazwano go Izaak, co się tłumaczy „śmiej, uśmiej”, bo jego pojawieniu się towarzyszyła wielka radość. Lecz Abraham umarł, umarł także Izaak, a potem i jego dzieci, i tylko ta nadzieja, którą żyli, pozostawiła trwałe ślady w całym Starym Testamencie, bo wszyscy prorocy pisali o niej, tworząc z tematu przyszłego Królestwa przewodni motyw Biblii.

Pewnie nie rozumielibyśmy tej sprawy lepiej niż Abraham, gdyby nie zapisy Nowego Testamentu. To tutaj znajdujemy wyjaśnienie, kto stał się tym rzeczywistym obiecanym nasieniem. Czytamy: „*Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg onego Syna swego, który się urodził z niewiasty, który się stał pod zakonem*” - Gal. 4:4. To Jezus, syn Boży, który przyszedł na ziemię jako doskonały człowiek, Żyd, potomek Abrahama, potomek króla Izraelskiego Dawida. Jezus, który wypełnił zakon i otrzymał za to nagrodę wiecznego życia, jedynie on mógł być tą istotą, od której zależało dostarczenie podstawy prawnej, na jakiej to Królestwo mogło zostać założone. Tą podstawą prawną było zapłacenie przez Jezusa okupu, czyli równoważnej ceny, za utracone życie Adama. Ktoś może zapytać: jak to możliwe? Przecież i ten doskonały Jezus umarł haniebną, krzyżową śmiercią, a świat wydaje się trwać tak, jak gdyby nic się nie zmieniło...

Z pozoru może to właśnie tak wyglądać, ale gdy wnikiemy głębiej, poznamy przyczynę przyjścia na świat i skutek chrztu Jezusa, zrozumiemy lepiej cały Boży zamysł. Gdy Pan Jezus ukończył 30 lat, przyszedł do Jana Chrzciciela i pozwolił się zanurzyć w wodach Jordanu, przez co pokazał, że oddaje swoje doskonałe ludzkie życie, zgadza się ponieść ciężar grzechu ludzkości i przyrzeka pełnić tylko wolę swego Ojca Niebieskiego. Pan Bóg przyjął tę ofiarę i obdarzył swojego Syna Duchem Świętym „*bez miary*”; obrazowo mówiąc spłodził go, by mógł poprzez swą rozumną i przyjemną służbę Bogu i na rzecz ludzi, rozwinąć w sobie nowe, wyższe, duchowe życie i narodzić się kiedyś jako Nowe Stworzenie, otrzymując w nagrodę Boską naturę - formę życia niezależnego od żadnych warunków zewnętrznych, która nie podlega śmierci w żadnym tego słowa znaczeniu, taką samą naturę, jaką posiada sam Pan Bóg.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa było niezbitym dowodem na to, że całą swą misję na ziemi wykonał dokładnie tak jak Pan Bóg pragnął i zaplanował. Odtąd, jak sam Pan Jezus potwierdził, została mu dana wszelka moc na niebie i na ziemi. Rzeczywiście, ogromnej mocy trzeba, by złamać potęgę zła i na nowym fundamencie zbudować nowy sprawiedliwy porządek, świat doskonałych ludzi, którzy znowu będą, jak pierwsza para w raju, wiernie odzwierciedlać podobieństwo swego Stwórcy. Takie Królestwo jest pożądanym wszystkich narodów, jak wspomina prorok Aggieusz: „*Poruszę wszystkie narody tak, że napłyną kosztowności wszystkich narodów i napełnią ten dom chwałą - mówi Pan Zastępów.*” Agg. 2:7

Z całą pewnością proces zakładania Królestwa Bożego na ziemi jest w toku i rozwija się dynamicznie skoro ma już ono swego Króla. Lecz obecnie jesteśmy świadkami fazy burzenia starego porządku raczej niż wznoszenia nowego. Powszechnie dostrzegamy trudności, z którymi borykają się społeczeństwa wszystkich bez wyjątku krajów na ziemi. Postęp cywilizacyjny i rozwój technologii z jednej strony zdają się ułatwiać życie, lecz z drugiej strony samolubne korzystanie z wolności napędza bieg ludzkości w dół, jak po równi pochyłej, coraz szybciej na samo dno moralnej degradacji i zła. Jesteśmy świadkami problemów w każdej prawie dziedzinie - politycznej, ekonomicznej, społecznej, religijnej, zdrowia, ekologii i wielu innych. Coraz częściej rządowi zaczyna brakować dobrych i skutecznych rozwiązań. Przywódcy państwowi spotykają się, debatują, ale nie są w stanie doprowadzić do porozumienia czy uzgodnić stanowisk. Nie wiążą takiej sytuacji z faktem obecności Króla, nie widzą, że ich rady rozrywa niewidzialna ręka Jezusa dokładnie tak jak dawno temu obrazowo przepowiedział prorok Boży Dawid w swym drugim Psalmie:

„*I czemuż to burzą się narody, a ludy myślą o próżnych rzeczach? Powstają królowie ziemscy i książęta zmagają się społem przeciw Panu i Pomazańcowi jego:*

Zerwijmy ich więzy i zrzucmy z siebie ich pęta! Ten, który mieszka w niebie, śmieje się z nich. Pan im urąga.” Ps. 2:1-4

Jest jeszcze jedna ważna kwestia dotycząca zaprowadzenia przyszłego Królestwa. Otóż Panu Bogu upodobało się, by Król miał swoich pomocników, których Biblia określa pięknym mianem Oblubienicy

Chrystusowej, albo Małego Stadka. To wszyscy wierni zwycięzcy co ściśle i wytrwale podążali śladem swego Mistrza w samoofiarowaniu i za to doświadczyli cierpienia, prześladowania, poniżenia, bólu, samotności, wyśmiewania i ogólnie niezrozumienia, ale nie poddali się, tylko dzielnie parli do przodu pokonując grzech, pokusy i wszystkie próby. Tacy będą godni stać się „niebiańskim parlamentem” i współpracować z Panem Jezusem w zaznajamianiu ludzi z nowym Prawem.

Wierzmy, że wybór tej klasy, stanowiącej część obietnicy związanej z gwiazdami, jest już na ukończeniu. Pismo Święte uczy, że gdy ta grupa będzie kompletna, nic nie wstrzyma zamierzonych dla ludzkości błogostawieństw. Ziemia i ludzie zostali odkupieni kosztowną krwią i stanowią własność Jezusa - najlepszego władcy, który posiada wszelkie potrzebne kompetencje, aby przeprowadzić przyszły sąd. Pismo Święte mówi nam, że stanie się to po krótkim okresie ucisku, który zakończy obecny świat. Uciśnienie, czyli kulminacja trudności, będzie naturalną konsekwencją nagromadzonego zła i sił przeciwnika Bożego - szatana. Wtedy dopiero przyjdzie czas podniesienia ludzi z grobów, w których spali bardzo długo, i według słów Pana Jezusa *„pójdą ci, którzy dobrze czynili na powstanie żywota, ale ci, którzy źle czynili, na powstanie sądu”* Ew wg Jana 5: 29.

Biblia wyraźnie uczy, że nie będzie to sąd o 24 godzinach, gdzie jedynie chodzi o to, by skazany usłyszał wyrok, jak głosi popularny w chrześcijaństwie pogląd. Przeciwnie, mamy w Biblii liczne zapisy świadczące o tym, że przyszły sąd będzie długą próbą posłuszeństwa Bogu i odbudowy zepsutego grzechem charakteru, lecz w bardzo przyjaznych warunkach i przy wszelkiej pomocy nowej władzy. Pan Jezus zapewni niezbędny czas na poprawę, ale i udaremni i ukarze każdą próbę szkodenia innym. Pismo Święte zachęca nas do cieszenia się na myśl o takim sądzie. W Psalmie 96:11-13 czytamy: „Niech się cieszy niebo i ziemia raduje; niech szumi morze i to, co je napętnia; niech się weselą pola i wszystko, co jest na nich, niech się także radują wszystkie drzewa leśne przed obliczem Pana, bo nadchodzi, bo nadchodzi aby sądzić ziemię. On będzie sądził świat sprawiedliwie, z wiernością swą - narody.” Podobne myśli znajdziemy w wielu innych miejscach Pisma Świętego, a liczne prorocтва i Psalmy, takie jak Psalm 97, wspaniale opisują piękno odrodzonej ziemi.

Każda istota ludzka, która kiedykolwiek żyła na tej planecie otrzyma szansę wyboru życia, korzystając z osobistego i społecznego bagażu doświadczenia cierpienia i grzechu. Jeśli nie straci tej kształcącej i trwałej lekcji to wybór będzie prosty i łatwy. Dlatego warto zastanowić się nad tym już dzisiaj, ponieważ wszystko co mówimy lub robimy w obecnym życiu będzie miało swój wpływ i konsekwencje w przyszłym procesie przeprowadzenia sądu oraz podjęcia dobrej decyzji. Serdecznie życzymy wszystkim, którym bliska sercu jest sprawa nadchodzącego Królestwa, by modlili się o nie codziennie i z głęboką wiarą oczekiwali na spełnienie się wszystkiego, co Pan Bóg obiecał. Żegnamy się teraz z Wami, drodzy słuchacze, w duchu nadziei i wyczekiwania nadejścia Królestwa, o które modlił się Jezus. Naszym życzeniem jest również aby Bóg chronił Was, błogostawił i obdarzał spokojem umysłu w nadchodzącym Nowym Roku. Mamy nadzieję spotkać się z Wami ponownie w czwartą sobotę następnego miesiąca. Dobranoc Państwu.